

Skuteczna modlitwa

„Jeśli we mnie mieszkać będziecie i słowa moje w was mieszkać będą, czego byście chcieli, proście, a stanie się wam” – Jan 15:7.

Godna uwagi obietnica zawarta jest w tym tekście. Jest ona ograniczona do pewnego ludu pod pewnymi warunkami. Nie jest tu powiedziane, że ktokolwiek może prosić o to, co chce, Klasą, która może w ten sposób prosić, są ci, którzy mieszkają w Chrystusie. Zanim ktoś może zamieszkać w Chrystusie, musi przyjść do Chrystusa. Nikt nie może powiedzieć, że mieszka w Chrystusie, kto nie przyszedł do Niego jako członek Jego Ciała – Kościoła. Stopniowo lud Pański uczy się, że uroczysta umowa ma miejsce, gdy ktoś staje się członkiem w Chrystusie. Mówić: ja mam społeczność z chrześcijanami przez wiele lat i uczęszczam do kościoła w każdą niedzielę, nie może stanowić przekonania, że ktoś jest w Chrystusie, ani nie można zwyczajnie powiedzieć: „Ja wstąpiłem do tej lub tamtej denominacji, gdy byłem dzieckiem” lub w jakimś późniejszym wieku. Żaden z tych kroków nie jest dowodem przyjścia do Chrystusa.

Gdy spojrzymy na Europę i obecne w niej warunki, możemy mieć ilustrację, co znaczy być jedynie członkiem kościoła. Widzimy, że w poprzednich stuleciach narody miały wszczepiane złe idee do swych umysłów, że kościół nawracał świat, aby powstrzymać całą ludzkość od pójścia na wieczne męki. Ten błąd był najpierw podtrzymywany przez Kościół rzymsko-katolicki, lecz równie mocno utrzymywany przez protestantów, którzy wyszli z Kościoła katolickiego i do których błąd ten bardziej przylgnął. Jest bardzo trudno wydostać się z błędu od razu.

Zauważmy fakt, że św. Augustyn, jeden z ojców kościoła, był jednym z czołowych obrońców teorii, że ktokolwiek umierał bez chrztu w wodzie, szedł na wieczne męki. Idee te były ogólnie przyjęte, a jako wynik tego był praktykowany chrzest dzieci. Biskupi doszli do wniosku, że mają prawo tworzyć doktryny i wierzenia dla kościoła. Inna zła idea, która wkradła się do kościoła, to doktryna, że ktokolwiek umiera poza społecznością kościelnej organizacji, idzie na wieczne tortury, lecz członkowie kościoła przy śmierci idą do czyśćca na dłuższy lub krótszy czas oczyszczania – do warunków daleko lepszych niż panujących w piekle nieskończonych cierpień. Było zapewniane, że ktokolwiek został ochrzczony w kościele i pochowany na poświęconej ziemi, z pewnością uniknie piekła i będzie zbawiony przez czyściec.

ZŁE POJĘCIA SĄ SZKODLIWE

Ponieważ takie było powszechne rozumowanie, czynione były usilne starania przez wszystkich członków kościoła w kierunku pozyskania wszystkich swych krewnych i przyjaciół do kościoła, ponieważ nikt nie życzył sobie widzieć swych drogich osób idących na wieczne męki. Pod wpływem tego wielkiego błędu prawie każdy był przyciągany do kościelnej organizacji, jak to widzimy i dziś w całej Europie. Wszyscy chcą mieć rację. Nikt nie chciałby być bez racji. Lecz przez rozwój światła naszych dni dostrzegamy, że nasi praojcowie zostali wielce zwiedzeni na punkcie prawdziwej nauki Biblii. Jednakże nie ganimy ich za to, ponieważ Pismo Św. za zwiedzenie obciąża odpowiedzialnością Szatana, który wprowadził nauki demoniczne podczas średniowiecza (2 Kor. 4:3; 1 Tym. 4:1; Mat. 13:37-41). Widzimy, co te wojujące narody czynią, a jednak przypuszczają, że są w 95% chrześcijanami. Każda strona jest zazdrosna wobec drugiej. I obie strony roszczą sobie pretensję, że prawie wszyscy są chrześcijanami. Jednakże Włosi roszczą sobie pretensję, że są w stu procentach chrześcijanami. Każdy Włoch jest chrześcijaninem. Lecz sądząc po postępowaniu niektórych Włochów, których widzimy w Ameryce, kto może powiedzieć, że oni wszyscy są chrześcijanami?

To złe pojęcie, to opowiadanie ludziom, że są chrześcijanami, choć nimi nie są, że są w Kościele Chrystusowym, choć tak nie jest, prowadzi do hipokryzji. Kościoły które publicznie głosiły błędne teorie, nie chcą mówić ludziom prawdy, że oni nie są w Kościele Chrystusowym, że żaden z nich nie może wejść do Kościoła Chrystusowego inaczej jak tylko drogą wskazaną przez naszego Pana Jezusa. Faktycznie, oni wszyscy są zwiedzeni. Przypominamy sobie, co powiedział ap. Paweł: *„Jeśli kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego”* – Rzym. 8:9. Nasz Pan oświadcza: *„Po owocach ich poznacie je”* – Mat. 7:20.

Spojrmy na owoce w Wielkiej Brytanii, we Włoszech, w Austrii! Czy możemy tam widzieć owoce ducha Chrystusowego?

DUCH CHRYSTUSOWY PRZECIWNY DUCHOWI SZATANA

Jakie są owoce ducha Chrystusowego? Posłuchajmy ap. Pawła: *„Owoc Ducha jest miłość, wesele, pokój, nieskwapliwość, dobroć, wiara, cichość, wstrzemięźliwość”* – Gal. 5:22. Posłuchajmy także ap. Piotra: *„Ku temu tedy samemu wszelkiej pilności przykładając, przydajcie do wiary waszej cnotę (męstwo), a do cnoty umiętność,*



a do umiejętności powściągliwość (samokontrolę), a do powściągliwości cierpliwość, a do cierpliwości pobożność, a do pobożności braterską miłość (uprzejmość), a do miłości braterskiej łaskę (miłość)” – 2 Piotra 1:5-8. Bardzo mało widzimy dziś tych owoców w Europie – jedynie w małej liczbie prawdziwych świętych Bożych.

Ap. Paweł przedstawia nam cechy ducha przeciwnego. Mówi on: „*Jawne są uczynki ciała, które są: ...nienawiść, niezgoda, rywalizacja, złość, gniew, walki, zazdrości, morderstwa*” itd. Nie dodał jeszcze: zrzucania bomb, gazów duszących i innych nowoczesnych środków zabijania i kalectwa naszych bliźnich, lecz wszystko to jest zawarte w słowie morderstwa i inne szataństwa (Gal. 5:19-21).

Żaden barbarzyńca nie mógłby walczyć bardziej przewrotnie niż ci ludzie, którzy są zwiedzeni myśląc, że są chrześcijanami. Oni nie są chrześcijanami w ogóle. Im wcześniej usuniemy z naszego umysłu takie pojęcie, jakie kiedyś mieliśmy, tym lepiej.

CIAŁO CHRYSTUSOWE

Nasz tekst zakłada że ci, do których jest on skierowany, wchodzi do Chrystusa. Stosowne jest pytanie: Jak możemy być pewni, że weszliśmy do Chrystusa? Ktoś może mieć wiele znajomości obecnej Prawdy, a nie być członkiem Ciała Chrystusowego. Ciało Chrystusowe składa się ze świętych, którzy rzeczywiście stali się naśladowcami Chrystusa na wąskiej drodze. Jest to gromadka, ciało, w tym znaczeniu jak Kongres jest ciałem. Jest wielu członków w ciele Kongresu, wszystkich tych, którzy podlegają głowie. Podobnie jest z Kościołem. Ciało Chrystusowe, Kościół składa się z wielu członków, nad którymi Bóg mianował Głowę.

Głową Kościoła jest nasz Pan Jezus Chrystus (Efezj. 1:22-23). On przyszedł pierwszy, a od tego czasu Jego członkowie łączą się z Nim stopniowo przez cały ten wiek. Ciało Chrystusowe jest teraz prawie skompletowane. Ojciec Niebieski uczynił powołanie i wybranie tej klasy. Lecz każdy, kto został powołany indywidualnie, musi uczynić swe powołanie i wybranie pewnym. Słowo Chrystus oznacza Pomazaniec. Dawno przed założeniem świata Bóg postanowił Chrystusa Jezusa Głową, a Kościół – Ciałem. Ap. Paweł mówi nam, że nawet nasz Pan sam sobie tej czci nie przywłaszczył, lecz ten, kto Go powołał (Hebr. 5:4-6).

Król Dawid został powołany do ziemskiego królowania. Był on typem na Chrystusa. Był także ziemski kapłan Aaron, pomazaniec Boży. Był on typem na Chrystusa jako ofiarującego kapłana. Bóg pomazał Chrystusa do jeszcze wyższego królowania i wyższego kapłaństwa. W owym uwielbionym i wywyższonym stanie jest On „Kapłanem według porządku Melchizedekowego”.

Melchizedek, który żył za czasów Abrahama, posiadał wielki charakter. Był on królem i kapłanem w tym samym czasie. Dawno, dawno temu Bóg mianował Jezusa, aby był Głową Kapłaństwa figurowanego przez Melchizedeka – kapłana na swym tronie (Psalm 110:4; Hebr. 7:11-17).

Gdy Jezus przedstawił się Bogu przy Jordanie i został spłodzony z ducha świętego, staraniem Jego było swe powołanie do zwierzchnictwa i kapłaństwa uczynić pewnym. Powiedział On: „*Pragnę, o Boże, czynić wolę twoją*”. On podał swą wolę ku czynieniu woli Ojca. On wykonał swe zadanie wspaniale i wiernie. Apostoł Paweł mówiąc nam o wierności naszego Pana aż do śmierci krzyżowej powiedział: „*Dlatego Bóg nader go wywyższył i darował mu imię, które jest ponad wszelkie imię*” – Filip. 2:8-11. Nasz Pan jest obecnie wielkim Prorokiem, Kapłanem i Królem według porządku Melchizedekowego.

TRUDNE WARUNKI UCZNIOSTWA

Stosownie do oświadczenia Pana, konieczne było, aby był znaleziony wiernym; inaczej mógłby utracić swe życie. Prócz tego miał być Głową Kościoła, który jest Ciałem Chrystusowym. O Ciele Chrystusowym apostoł mówi, że Bóg, który przewidywał Chrystusa, przewidywał także i Kościół. Ten, który przewidywał Jezusa jako swego pomazańca, przewidywał także ciało o ograniczonej liczbie członków pomazanych wraz z Nim. Liczba ta jest dana w Objawieniu i wynosi 144.000. Wierzmy, że jest to liczba literalna. Każdy członek tej klasy został pociągnięty do Ojca przez Prawdę. Bóg powołał ich w znaczeniu, że skierował do nich swe posłannictwo, oferując pokój przez Jezusa Chrystusa. Jeżeli usłyszeliśmy to posłannictwo i przyjęliśmy je, stanowi to nasze powołanie. Nikt nie jest przymuszany. Gdy to posłannictwo Prawdy przyszło, niektórzy zostali mocno pociągnięci, inni zostali pociągnięci nieznacznie, a jeszcze inni nie zostali pociągnięci w ogóle. Przez przeszło 1900 lat Bóg kierował magnes Prawdy na całą ziemię, aby wyszukać tę szczególną klasę, która została pociągnięta i przytrzymana przez Prawdę. Gdy tylko dzieło to zostanie zakończone, rozpocznie się inna praca.

Pan dozwala burzom życiowym uderzać na tę klasę, która odpowiedziała na Pańskie posłannictwo. Gdy te doświadczenia uderzają na poszczególnych członków tej klasy i odrywają ich od magnesu, oznacza to, że nie są oni rodzajem, którego Bóg poszukuje. On poszukuje tych, którzy trwają przy Prawdzie pomimo wszelkich przeciwności występujących przeciwko nim. On dopuszcza doświadczenia i trudności dla rozwinięcia i wypróbowania tych, którzy odpowiedzieli na Boskie powołanie. Te próby zdmuchną wszystkich, którzy nie miłują Pana i Jego służby ponad wszystkie inne rzeczy. On szuka takich, którzy są lojalnymi w sercu i tylko takich.



Bóg jest sam, który nas pociąga. Nie my umiłowaliśmy Go wpierw, lecz On pierwszy nas umiłował (1 Jana 4:19). Jest to miłość Boża i miłość Chrystusowa, która nas przywiązuje do tego magnesu. Cudowna mądrość, miłość, miłosierdzie i moc są rzeczywiście magnesem dla naszych dusz. Im więcej Go poznajemy, tym bardziej jesteśmy do Niego pociągani. Jest coś w Boskim charakterze i jest to tak cudowne, że nic innego nie może być z tym porównane. Jesteśmy zadowoleni, że możemy opuścić wszystkie rzeczy dla Jego sprawy.

NOWE STWORZENIA W CHRYSZCIE

Usłyszeliśmy Boskie posłannictwo mówiące o pokoju przez Chrystusa informujące nas, że możemy mieć odpuszczenie grzechów, że Bóg obecnie wybiera szczególną klasę ludzi ze świata w celu błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi. Jest to posłannictwo, które dosięgło naszych serc. Wtedy przyjęliśmy radę apostoła i stawiamy swe ciała ofiarą żywą, naszą rozumną służbę. Rzym. 12:1. Nikt nie mógł wejść do rodziny Bożej, kto tego nie uczynił. Nikt nie mógł stać się członkiem Kościoła Chrystusowego, kto nie uczynił tego kroku.

Nasz Pan Jezus Chrystus stawiał samego siebie Bogu. On rzekł: „Nie przyszedłem czynić woli swojej, ale wole tego, który mię posłał”. Jednakże w pewnym względzie była różnica w Jego przypadku. Był On święty i doskonały, dlatego nie potrzebował orędownika u Ojca. Lecz członkowie Jego Ciała potrzebują przypisania Jego zasług dla przykrycia splamienia, jakie posiadają z natury. Jego zasługa jest jak przykrywająca szata. Tak więc mamy Orędownika u Ojca, a Jego orędownictwo czyni nas przyjemnymi Bogu. Tak więc zostaliśmy przyłączeni do Chrystusa jako współdziedzice z Nim.

Gdy zostaliśmy przyjęci, Bóg dał nam spłodzenie z ducha św. To uczyniło nas Nowymi Stworzeniami. Jak ziemskie spłodzenie zapoczątkowuje ziemską istotę, tak to spłodzenie z ducha rozpoczyna w nas duchową istotę. Odtąd, choć ciało jest ludzkiej natury – dzieckiem Adama – Nowe Stworzenie jest zarodkiem duchowej istoty, spłodzonej w ziemskim ciele. To Nowe Stworzenie rośnie i rozwija się aż do czasu narodzenia podczas pierwszego zmartwychwstania.

BOŻA WOLA JEST ICH ROZKOSZĄ

Nie oznacza to, że nasze ciała lub nasze mózgi są inne niż były kiedyś, lecz że nasz nowy umysł, wola, nasze cele i dążenia są całkowicie odmienne. Mamy być członkami Ciała Chrystusowego i wykonywać wolę naszej Głowy w każdym szczególe. I odtąd przez wszystkie dni naszego życia powinniśmy pytać: „Jaka jest wola Pańska względem mnie?”

Ci, którzy stali się Nowymi Stworzeniami w Chrystusie, nie wykonują więcej swojej własnej woli. Jedzą czy piją

lub cokolwiek czynią, wszystko czynią ku chwale Bożej. Nowe Stworzenie jest kierowane wolą Pana, a nie swymi własnymi skłonnościami. Lecz ono nie pozostaje niemowlęciem. Niemowlę nie może zrozumieć, co rodzice mówią do niego, lecz zdrowe niemowlę bardzo szybko rośnie. Jeżeli śledzicie niemowlę, możecie zaobserwować, że ono przygląda się swym rodzicom, aby widzieć czy może lub nie może czynić pewne rzeczy. Podobnie dziecko Boże powinno zawsze zwracać uwagę, co sobie nasz Ojciec życzy, abyśmy czynili. W ten sposób stajemy się drogimi dziećmi, jak to mówi apostoł; dziećmi, które Bóg szczególnie miłuje.

Teraz więc mamy w naszych umysłach klasę, o której nasz Pan mówi w tematowym tekście. Ci, którzy mieszkają w Nim są tymi, którzy zostali spłodzeni z ducha św. i którzy kroczą wąską drogą. Stanowią oni Kościół Boga żywego, którego Głową jest Jezus, ich poprzednik i Zbawiciel.

WARUNKI POZOSTAWANIA W CHRYSZCIE

„Jeśli we mnie mieszkać będziecie i słowa moje w was mieszkać będą, czegokolwiek będziecie chcieli, proście, a stanie się wam.” Jest to Pańska obietnica dla Jego wiernych naśladowców. Pozostajemy w Nim przez czynienie tego, cośmy rozpoczęli. Apostoł mówi: „Proszę was, bracia, przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą”. To stosuje się do nas nie tylko, gdy rozpoczynaliśmy nasz chrześcijański bieg, lecz każdego dnia, aż do końca. Mamy daną sugestię, że każdego poranka czynimy świeżą prezentację samych siebie Panu, nie jako czyniący nową ofiarę, lecz jako potwierdzający tę dawno uczynioną, mówiąc w tym sensie: „Moja mała ofiara jest jeszcze tutaj i mam nadzieję, że może być użyta przez Ciebie dziś w taki sposób, że mogę mieć pewną sposobność kłaść swe życie za braci, za Prawdę i mogę Ciebie uwielbiać”.

To jest droga do przebywania w Nim – przez dotrzymywanie naszej umowy. Codziennie mamy wzrastać w znajomości, aby ustawicznie mieć lepszą sposobność coś wykonać podczas dnia. Każdy dzień może dać nam świeże przywileje ofiary.

Jeżeli słowa Mistrza mieszkają w nas, musimy studiować Słowo Boże. Jest to jedyna droga do poznania tego, co Bóg powiedział do nas. Pan nazywa Biblię spiżarnią. Pan przedstawia samego siebie jako wielkiego Mistrza i Sługę Boskiego gospodarstwa, który „wydaje stare i nowe rzeczy”. Bóg dostarcza dla swoich własnych coraz więcej informacji odnoszących się do Jego celów, wypełniania proroctw itp. W miarę upływu czasu otrzymujemy lepsze wyrozumienie Biblii od dnia, gdy powiedzieliśmy w sercu: „Nie moja, ale Twoja wola niech się stanie”.

Drodzy czytelnicy! Upewnijmy się, czy jesteśmy w



Chrystusie. Wtedy pozostaniemy w Nim. Nie dopuścimy nigdy myśli, aby utracić pokrewieństwo z Nim. Studiujmy Słowo Boże, aby dowiadywać się, co On nam obiecał, a czego nie obiecał. Używajmy wszystkich przywilejów, których Bóg użyczył dla swych świętych. Ktokolwiek wiernie to czyni, może prosić o co chce i być pewnym, że to otrzyma. Lecz ci, którzy w taki sposób pozostają w Nim, będą prosić głównie o duchowe błogosławieństwa. Będą oni ustawicznie prosić o ducha św., ponieważ Słowo Boże oświadcza, że Ojcu podoba się, gdy Jego dzieci proszą Go o ten dar (Łuk. 11:13).

Ten święty wpływ uzdolni nas do rozwoju owoców ducha świętego: łagodności, delikatności, cierpliwości, braterskiej uprzejmości, miłości. W ten sposób usiłujemy codziennie wzrastać w Jego miłości i łasce.

**Z książki: „What Pastor Russel wrote for the Overland Monthly”, str. 400-404.
Tłum. z ang. A.Z.**

C.T. Russell
R-
„Straż”